

WOJACZEK NA MIARĘ. PRZYKŁAD LEGENDY LITERACKIEJ

Alicja Chwieduk, alach@autograf.pl
 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
 Ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań



ABSTRAKT

Autorka analizuje współczesną legendę literacką na przykładzie postaci Rafała Wojaczka. Refleksję opiera na trzech problemach. Dlaczego zbudowanie legendy jest możliwe w literaturze nowoczesnej? Jak kształtują wizerunek Wojaczka opublikowane wspomnienia? Kto i dlaczego konstruuje legendę? Legenda zostaje potraktowana jako rodzaj dyskursu zależnego od innych – literackiego oraz krytyczno-literackiego. Ponadto przyjmuje, że legenda w najszerszym rozumieniu to fenomen kulturowy i społeczny oraz zjawisko ukształtowane przez reguły sztuki rządzące polem literatury nowoczesnej.

Słowa kluczowe: legenda literacka, Rafał Wojacek, nowoczesność, literatura nowoczesna, pole, dyskurs, poeta przekłety

Wojacek like a glove. An example of literary legend

ABSTRACT

The author analyses the phenomenon of a literary legend, taking as an example the figure of Rafał Wojacek. The author assumes that the legend, understood broadly, is both a social and a cultural phenomenon, shaped by the rules of the art governing the field of modern literature; as well as a discourse depending on other discourses: literary and critical literary. The Author's reflection is based on three questions: Why is it possible to create a legend in modern literature? How do the published memories shape the image of Wojacek? Who creates the legend and why?

Key words: literary legend, Rafał Wojacek, modernity, modern literature, discourse, field, poète maudit

Przyjście poety na świat nie jest jednoznaczne z faktyczną datą jego narodzin. W przypadku Rafała Wojaczka „wymyka się” ono tym bardziej, że dzisiaj pozostaje nam skonfrontować się z rozwarstwioną strukturą autora-legendy. Funkcjonowanie takiego bytu komplikują dodatkowo następujące założenia: legendę – mit¹ – poety należy rozpatrzyć jako głęboki fenomen kulturowy i społeczny, ukształtowany przez reguły sztuki rządzące polem literatury nowoczesnej oraz jako rodzaj dyskursu zależnego od innych dyskursów: literackiego oraz krytyczno-literackiego. Ten pierwszy narzuca sposób rozumienia postaci artysty, *poète maudit*, jego miejsca w społeczeństwie. Drugi zaś określa wpływ publikowanych recenzji, badań na recepcję życia i twórczości Wojaczka. Wyjście od tych założeń pozwala spojrzeć na legendę z dystansu i zmusza do refleksji nad trzema zagadnieniami.

Po pierwsze, dlaczego zbudowanie legendy jest w ogóle możliwe w literaturze nowoczesnej? Po drugie, jak kształtują wizerunek Rafała Wojaczka opublikowane wspomnienia² osób z jego otoczenia? Po trzecie, kto i dlaczego konstruuje legendę? Refleksja nad kształtem legendy pozwala dalej zastanowić się, jaką rolę odgrywa ona w społeczeństwie nowoczesnym, czemu służy, a także dlaczego, po blisko czterdziestu latach od śmierci Wojaczka, wciąż wzbudza zainteresowanie wśród znawców literatury, pasjonatów poezji i przeciętnych odbiorców.

DLACZEGO W NOWOCZESNOŚCI MOŻLIWA JEST LEGENDA LITERACKA?

Autor, aby stać się obiektem literacko-filozoficznego sporu, musi się n a r o d z i ć – uwikłać relacje ze społeczeństwem, czyli z Innym. To nietypowe przyjście na świat rozpoczyna akt intelektualny podjęty przez jednostkę. Według Jean-Paul Sartre'a, to bowiem najpierw przez własny wybór staje się pisarzem⁴. Tworzenie zaś jest odpowiedzią na wyobra-

1 W perspektywie antropologicznej istnieje różnica między legendą a mitem. W krytycznoliterackiej zaś pojęcia te są używane synonimicznie.

2 W swojej pracy odwołuję się do definicji nowoczesności zaproponowanej przez Ryszarda Nycza w *Języku modernizmu: prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997.

3 Odwołuję się do najważniejszych publikacji na temat Wojaczka: M. M. Szczawiński, *Rafał Wojacek, który był*, Katowice 1993; R. Cudak, M. Melecki (red.), *Który jest. Rafał Wojacek w oczach przyjaciół, krytyków, badaczy*, Katowice 2001; R. Cudak, *Imię Bajki*, Katowice 2004; B. Kierc, *Rafał Wojacek. Prawdziwe życie bohatera*, Warszawa 2007; S. Beres, K. Batorowicz-Wołowicz, *Wojacek wielokrotnie*, Wrocław 2008.

4 Zob. J. P. Sartre, *Czym jest literatura?*, [w:] A. Tatariewicz (red.), *Czym jest literatura? Wybór szkiców krytycznoliterackich*, Warszawa 1968.

żenie o tym, kim chce się być. Nathalie Heinrich⁵ kładzie jednak nacisk na rolę talentu i osobistej pracy w tworzeniu artysty: to, co nas czyni pisarzami, ta niepojęta i nieuchwytna cząstka geniuszu nigdy nie zostanie odkryta, jeśli nie pobudzimy jej za pomocą podjętego wysiłku. Jednocześnie, gwarancją autentyczności statusu dorosłego już pisarza są wrodzone zdolności przejawiające się w jego dzieciństwie. Mają uzasadniać oryginalność i wyjątkowość artysty, który przecież niejako „z natury” został ustawiony na literackiej drodze. W przypadku Wojaczka, relacje poszczególnych świadków, modelujące sylwetkę Wojaczka-legendy, pokazują, że znajomi nieustannie poszukiwali w nim tych oznak *enfant prodige*. Także badacze Wojackowego fenomenu wypatrywali bez wytchnienia w twórczości i życiorysie poety odbłasku młodzieńczego geniuszu, śladów nieprzystawalności, w nadziei, że miały one swoje źródło już we wczesnym dzieciństwie Rafała⁶.

Pisarz przychodzi na świat stopniowo. Nie wystarczy, że narodzi się tylko dla siebie, w akcie samostanowienia. Musi narodzić się dla społeczeństwa. J.P. Sartre formułuje chyba najprostszą tezę, a jednocześnie dość okrutną, bo wymierzoną w poczucie wyjątkowości, jakie towarzyszy każdemu artyście: pisarzem jest ten, kogo za pisarza uważają inni. Pewne cechy stają się „naszymi”, tylko dlatego, że otoczenie nam je przypisało. Inny, czyli społeczeństwo, jawiący się tu jako swoisty twórca i reżyser, przydziela konkretną rolę, której należy sprostać. Te rozważania J. P. Sartre’a pozwalają mi nazwać Wojaczka poetą zaangażowanym, choć tyle mówi się o jego nieprzeciętnym indywidualizmie, niezależności od konwensów społecznych. Wątek ten rozwinę jednak później.

Dyskusje o biografii Rafała, dotyczą głównie sporu wokół siły autokreacji wrocławskiego poety. Uciekał się do wyrachowanej teatralizacji życia czy po prostu „był sobą”? To w tej przestrzeni interpretacji rozciąga się obraz Wojaczka, bardzo niejednorodny zresztą, kreślony w licznych wspomnieniach. Spór wydaje się już dzisiaj nie do rozwiązania. Przyjmując jednak, że literat, aby zaistnieć, musi zostać zaangażowany w teatr Innego, życie i tworzenie Wojaczka faktycznie stanowiły grę, na tyle, na ile tworzenie każdego artysty jest przyjęciem pozy, aby wpisać się w oczekiwania społeczeństwa.

Proces uznania kogoś w społeczeństwie za pisarza wychodzi jednak dalej, poza przywołany wyżej schemat. Zanim Inny zaczął przydzielać wybitnym jednostkom rolę artystów, musiał sam uznać sensowność takiej pozycji. Powszechna aprobata dla funkcji pisarza, stała się konsekwencją społecznej umowy i mechanizmów kulturowych, przynajmniej autonomię literaturze. Przez wieki pisarz nieustannie ustanawiał się poprzez przełamywanie współczesnych mu norm⁷. Jednostka gotowa uczynić z pisania sposób na życie, wytwarzała nowy porządek, wartość i przestrzeń komunikacji oraz interpretacji sensów. Kolejnym ważnym krokiem na drodze do uznania indywidualności pisarza, było „przekonanie o publicznej ważności tego, co jednostkowe, osobiste, prywatne”⁸. Autor, o takim społecznym statusie, jaki mu dzisiaj przypisujemy, narodził się więc dopiero w drugiej połowie XIX w., czyli u zarania społeczeństwa nowoczesnego.

Ten nowy model literata stanowi schematyczną przestrzeń gotową do wypełnienia. Zawiera się w nim także konstrukt „poety przekłętego”, wymagający od jednostki, która aspiruje do tego miana, określonej postawy wobec reguł życia społecznego. *Poète maudit* nie jest rzeczywiście niechciany przez społeczeństwo. Chociaż manifestuje na wskroś buntowniczą postawę – cieszy się popularnością. Świadomie dbając o własny, artystyczny wizerunek, odpowiada tym samym na pragnienie inności. Taki artysta skupia w sobie wyostrzone cechy pisarza nowoczesnego, a zatem i nowoczesnego społeczeństwa. Jest niezbędny, by otoczenie, które go stworzyło, mogło się w nim przejrzeć.

Legenda literacka jako rodzaj dyskursu, co warto podkreślić, silnie oddziałuje na świadomość odbiorców. Przecież z takim trudem przychodzi zdystansowanie się do treści przez nią przetworzonych. Mówiąc o Wojaczku, zarówno o jego biografii, jak i o twórczości, coraz ciężiej usłyszeć czysty głos, niezmacony „legendarnym” szumem. Dlaczego? Odpowiedź przynoszą analizy dyskursu⁹. Według Pierre’a Bourdieu to praktykowany język, forma działania społecznego. Michel Foucault określa tę sferę jako „gwałt, który zadajemy rzeczom”¹⁰. Dyskurs stroniąc od prostego odbicia świata, sprzęga się z władzą i dominacją – z kreowaniem sposobu myślenia i mówienia o rzeczywistości. Stanowi narzędzie przymusu, ale także wtajemniczenia. Legenda, przekazywana ustnie i pisemnie, zdaje się zatem budować i utrzymywać między innymi, dzięki tej niezwyklej zdolności języka do narzucania określonych perspektyw.

5 Zob. N. Heinrich, *Être écrivain. Création et identité*, Paris 2000.

6 O Wojaczku często wspomina się, używając tylko imienia. Korzystam więc z przywileju jak daje jego legenda, aby pokazać jednocześnie jej działanie „przywłaszczające”.

7 Zob. A. Viala, *Naissance de l'écrivain*, Paris 1985.

8 I. Pięta, *Fikcja czy dokument? – problemy genologiczne w polskiej prozie po 1989 roku*, [w:] R. Cudak (red.), *Polska genologia. Gatunek w literaturze współczesnej*, Warszawa 2009, s. 284.

9 Zob. B. Jabłońska, *Władza i wiedza w krytycznych studiach nad dyskursem – szkic teoretyczny*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204).

10 [Cyt. za:] B. Jabłońska, dz. cyt., s. 80.

Wspomniałam wcześniej, że legendę literacką należy rozpatrywać również jako fenomen kulturowy. Jej specyfika ma bowiem związek z głębokimi mechanizmami, które działają w społeczeństwie piśmiennym. W jaki sposób? Jedyne w społeczeństwach piśmiennych okazuje się możliwe mówienie o tym, czego się nie doświadczyło bezpośrednio¹¹. To sprawia, że legenda może wyjść poza krąg badaczy, literaturoznawców i zafascynować kogoś, kto nigdy nawet nie czytał tekstów, ale posiadał, jako członek kultury piśmiennej, umiejętność spekulacji, „gdybania”. Kiedy zaś mit intryguje do tego stopnia, że dzięki niemu sięga się po czyjeś wiersze, jest to jego najlepsze potwierdzenie, tak jak miało to miejsce w przypadku Wojaczka. Na odbiorcę działają zatem dwa aspekty legendy – mówiony: przekaz oralny, anegdotalny, oraz pisemny: publikację grupy, która chce opisać życie i dorobek poety, dając powód do kolejnych komentarzy. Dobrze funkcjonuje ona dzięki przekazom ustnym i naszej zdolności do utrwalania schematów. Pewne fakty o Wojaczku po prostu „się wie”, wcale nie dzięki lekturze jego utworów. Omawianą wyżej specyfikę mitu doskonale widać na przykładzie opublikowanych wspomnień o Wojaczku.

WIZERUNEK RAFAŁA WOJACZKA NA PODSTAWIE WSPOMIENI

Nie bez powodu piszę o kreowanym wizerunku Wojaczka, a nie o obrazie jego twórczości, choć i ona obrosła w schematyczne interpretacje. Andrzej Makowiecki zwraca uwagę jednak, że „wszystkie legendy literackie w większym stopniu odnoszą się do osobowości twórców niż do ich dzieła”¹². Dlaczego? Warunkiem legendy jest „niemożność pełnej weryfikacji”¹³, zaś utarte, banalne odczytania tekstów bez trudu można podważyć. Relacjonującym stale towarzyszy pragnienie „rozszyfrowania” charakteru poety, fenomenu *poète maudit*, odnalezienia poetyckich inspiracji, stąd poniższe cztery schematy. Na Wojaczka patrzą głównie przez ich pryzmat. Oczywiście, omówione sposoby „radzenia sobie” z figurą poety nieustannie się przenikają i nie mogą być oddzielane sztywnymi granicami.

ON ZOSTANIE BUNTOWNIKIEM. O WOJACZKU-DEBIUTANCIE

Krótkie życie Wojaczka, zaledwie sześcioletnia działalność w środowisku literackim, nadają całej jego poetyckiej aktywności posmak debiutu. Do 1971 r., polska scena artystyczna nie zdążyła nasycić się obecnością mikołowskiego *poète maudit*, który ciągle uchodził za „nie do końca odkrytego”. Gdyby jednak nie konkretny akt inicjacji w sferę publiczną, nie można by w ogóle mówić o jego legendzie. Przyjmuje więc za jego debiut moment zaistnienia na łamach „Poezji” w 1965 r. Późniejsze zaś planowane przez niego publikacje traktuję jako wydarzenia, które tylko potwierdzały pozycję poety zdobytą dzięki głośnemu, literackiemu objawieniu.

Poetycki start zdecydowanie zdumiewał, choć nie brakowało i krytyki. Literacki głos Rafała zabrzmiał jednak wyjątkowo dźwięcznie, ponieważ zapowiedział go na łamach „Poezji” sam Tymoteusz Karpowicz, upatrując w nim drugiego Artura Rimbauda. Samą zaś poezję określił jako formę artystycznej autoterapii. T. Karpowicz wpisał szokujące zjawisko, Wojaczka, w stary, dobrze oswojony, ale za to atrakcyjny schemat literatury nowoczesnej, w ramy *poète maudit*, „obiecującego oryginału”, jednostki niebanalnej i wybitnej. Tak efektowny opis spod pióra ówczesnego literackiego guru, szybko stał się pretekstem do mityzowania życia i twórczości poety, gdyż podpowiadał intrygujący klucz interpretacyjny do jego poezji. Ten status „polskiego poety przeklętego” potwierdzały kolejne publikacje w renomowanych czasopismach i wydawnictwach, następnie w antologiach poetyckich, szkolnych podręcznikach, syntezach krytycznoliterackich, encyklopediach. Wreszcie ugruntowała go obecność w muzyce, filmie i Internecie. Na przełomie XX i XXI w. liryka Wojaczka rozpoczęła żywot jako „kanoniczny” znak przełomu we współczesnej poezji polskiej¹⁴.

Schemat, w którym Wojacek-debiutant zaprezentował się publiczności, zdążył się zrosnąć na stałe z tkanką jego tekstów i życiorysem. Ponieważ zaś jego sposób bycia doskonale odpowiadał roli *poète maudit*, a kolejne skandale i plotki tylko podsycaly krążącą legendę, doszło do paradoksu: „popularność poety stała się swoistym bodźcem do zainteresowania jego poezją, zachowanie formowało perspektywę lektury, a później zastępowało często zainteresowanie wierszami”¹⁵.

11 Inspirowałam się książką W.J. Onga *Oralność i piśmiennosc: słowo poddane technologii*, Lublin 1992. Nie mogę jednak w swojej pracy całkowicie wykorzystać rozważań tego autora, ponieważ dotyczą one bardzo ogólnego podziału na społeczeństwa piśmienne i oralne. Ja natomiast skupiam się na mechanizmach legendy literackiej, która przecież od początku funkcjonuje według reguł społeczeństwa piśmiennego.

12 A. Z. Makowiecki, *Legenda literacka – przykład S. Przybyszewskiego*, [w:] Tenże, *Wokół modernizmu. Szkice*, Warszawa 1985, s. 77.

13 Tamże, s. 78.

14 Warto wspomnieć o dwóch wydarzeniach, które również przypieczętowały status Wojaczka - *poète maudit*. Wybór jego wierszy ukazał się w tłumaczeniu na język niemiecki w serii Europejskich Poetów Przeklętych, a jego sylwetka została opisana w *Kaskaderach literatury* pod redakcją Edwarda Kolbusa.

15 R. Cudak, *Imię bajki*, Katowice 2004, s. 42.

Trudno jednak bezkrytycznie przyjąć powyższą diagnozę Romualda Cudaka. Pomimo tego, że legenda Wojaczka intryguje, nie wyparła ona jego twórczości. Sądząc po ciągłej obecności wierszyw w Internecie¹⁶, twórczym wykorzystywaniu tekstów poety, słowo miłkowski artystyzm powrotem jeszcze dzisiaj znajduje dla siebie własną przestrzeń i własne grono odbiorców.

CHORY KOLOROWY MOTYL¹⁷. O WOJACZKU-OSOBIE

Co prawda dzięki debiutowi Wojaczek narodził się dla publiczności, ale to jego nietuzinkowa „przekięta” osobowość elektryzowała odbiorców. W niektórych kręgach panuje wręcz przekonanie o „zyciopisanu” Wojaczka, o tym, że odbiorca nie miał do czynienia z „literackimi ćwiczeniami, ale z rozpaczliwym zapisem doświadczeń wewnętrznych, do których trudno dobrać klucz”¹⁸.

Przyczyną poszukiwania owego klucza interpretacyjnego w rzeczywistości pozatekstowej (w tym przypadku w osobowości samego autora), aby zrozumieć dany utwór, sięgają dylematów starożytnych myślicieli, którzy odsłoniли ograniczenia „milczącego pisma”¹⁹. Owa chęć odszukania potwierdzenia sensu tekstu poza nim samym, zdaje się wciąż aktualnym problemem²⁰.

Sięgając do opisów Wojackowej osobowości, nie wiadomo właściwie komu zaufać gęstej polifonii wspomnień, na którą natrafiamy, ilekroć chcemy się zbliżyć do życia młodego poety. Opisy przecinają się jednak w kilku miejscach. Osoby znające młodego Rafała pamiętają czasów szkolnych jego zaskakującą błyskotliwość, nieprzeciętną erudycję, wybitną pamięć, głęboką wrażliwość i pociągającą sylwetkę. Bardzo wysoki, oryginalnie ubrany, z pewną miękkością i niezdamnością ruchów, gdziekolwiek nie był, przyciągał niezrozumiałą odrębnością. To tylko wzmacniało przekonanie o „dziwactwie” Wojaczka. Dla jednych jego skandale, prowokacje i samookaleczenia świadczyły o, niejako wrodzonej, ogromnej potrzebie przekraczania granic, maksymalizmie, tak w codziennym życiu, jak i w poezji. Dla innych były to działania „na pokaz”, z premedytacją dobrane elementy autokreacji. Nieliczne głosy mówią o chorobie Rafała, który co prawda świadomie dopracowywał własną legendę, ale cierpiał na poważne zaburzenia osobowości. Słowa Jana Lisowskiego, doktora psychiatrii, kolegi Wojaczka z okresu wrocławskiego, rzucają inne światło na młodego artystę, który miałby rzekomo „z natury” odczuwać przymus dotykania granic ciała, ducha i życia. „Rozpoznaniem, które najbardziej pasuje jest psychoza dwubiegunowa. Występuje pod dwoma postaciami: stanów maniackalnych i stanów depresyjnych. (...) Rafał właśnie w stanach wzmoczonego nastroju wychodził z domu, szukał towarzystwa, wdawał się w burdy, robił różnego rodzaju ekscesy i nadużywał alkoholu. (...) Natomiast w stanach depresyjnych zaszywał się w domu (...). Dla [aktywności twórczej] najlepsze są pogranicza (...). Właśnie w takim stanie Wojaczek pisał najwięcej, a utwory, które wtedy powstawały, były najbardziej wartościowe”²¹.

Znacznie jednak częściej bliscy i znajomi mitologizują ekscesy Rafała. Umieszczają go w specyficznej relacji ze śmiercią: udręczony, nieszczęśliwy, „świadomie dążył do unicestwienia”²². Przekonanie o jego mrocznym naznaczeniu, z charakterystyczną dla siebie emfazą, wyraża Bogusław Kierc, pisząc: „najstraszliwszym przeżyciem Rafała Wojaczka, jakiego doznał na tej ziemi, było urodzenie się”²³. Na podstawie wspomnień, odnosi się wrażenie, że Rafał nie mógł „po prostu” mieć problemów. W jego przypadku, mówi się o przywileju głębokiego cierpienia, doświadczeniu mroku, wrodzonej tęsknocie za śmiercią i mistycznym kontakcie z Chrystusem. Dlaczego? Zdefiniowanie Wojaczka jako artysty warunkowało sposób interpretacji jego zachowań. Ci, którzy uwierzyli w społeczny status „poety przeklętego” nie mówili więc „zaburzeniach psychicznych” Rafała, a o „twórczym niepokoju”. Oczywiście nie wszyscy przyjmowali ten punkt widzenia. Część osób nie uznała Wojaczka bezkrytycznie za artystę, stąd zapewne wśród wspomnień tak różniące się opinie na jego temat i próby kwestionowania oryginalnej osobowości, czy w ogóle literackiego talentu. Nie skupiam się jednak na nich, ponieważ są one nieliczne, i nie mają znaczenia dla samej legendy rozumianej przeze mnie jako oddziaływanie schematów artysty oraz *poète maudit* w społeczeństwie.

16 Twórczość Wojaczka publikuje się na: http://www.rafael_wojaczek.republika.pl/, 29.05.2013.; <http://www.wojaczek.art.pl/>, 29.05.2013.; <https://www.facebook.com/RafalWojaczek?fref=ts>, 29.05.2013.

17 Aleksander Rozenfeld mówił o Wojaczku, że „był jak kolorowy motyl na tle tej wszechogarniającej szarości – łamał wszelkie konwenanse i nigdy nie było wiadomo, jak się zachowa” (S. Beres, K. Batorowicz-Wołowicz, dz. cyt., s. 207).

18 Słowa Jana Błońskiego. Zob. R. Cudak, dz. cyt., s. 41.

19 Zob. Platon, *Dialogi*, Warszawa 2007, s. 65.

20 Zob. A. Compagnon, *Autor*, [w:] Tenże, dz. cyt.

21 S. Beres, K. Batorowicz-Wołowicz, *Wojaczek wielokrotnie*, Wrocław 2008, s. 217.

22 Słowa matki Wojaczka, Elżbiety. Zob. Tamże, s. 22.

23 B. Kierc, *Prawdziwe życie bohatera*, Warszawa 2007, s. 31.

„PISANY PRZEZ TWÓRCZOŚĆ”²⁴. O WOJACZKU-ARTYŚCIE

Wojacek, wpasowany w owe „artystyczne ramy”, mógł więcej. Samookaleczenia, wybuchy agresji, próby samobójcze, ostantacyjne upojenie alkoholowe, znajomi Wojaczka wielokrotnie kwitowali po prostu krótkim „taki już jest”, „tak już musi”. Pojawiło się jednak pęknięcie na wizerunku Wojaczka-artysty: dokonywał świadomej autokreacji, aby sprostac narzuconej mu, ale także dobrowolnie przyjętej, roli „poety przeklętego” czy może był genialnym mistykiem, który nie odróżniał poezji od rzeczywistości? Znajomi artyści nie uciekają od stawiania ryzykownych, choć atrakcyjnie brzmiących tez, jakoby Wojacek „nie był literatem, który *umiał* pisać wiersze, ale w jakiś sposób był *pisany* przez swoją twórczość”²⁵. W jego działaniach zaś nie miało chodzić wcale o epatowanie, o skandal obyczajowy. Tkwił w nich większy problem, z pogranicza filozofii, związany z doświadczeniem materii ciała i słowa. Poezja Wojaczka jawi się jako czysty, szczery zapis stanów duchowych i bezpośrednie świadectwo intymnych eksperymentów z własną fizycznością. Nie wszyscy jednak odmawiają Wojaczce literackiego przywileju świadomej kreacji poetyckiego *alter ego*. Jej rolę bardzo podkreślał w swoich esejach Marcel Proust. W takim też proustowskim duchu pozostaje komentarz Jacka Łukasiewicza: „Liryka nie była dla Rafała domeną bezpośredniej ekspresji, dziedziną szczerego wyznania. (...) Interesowała go sztuka, a więc używanie i przekształcanie form”²⁶.

Co jednak z niekonwencjonalnym zachowaniem Wojaczka? Mówi się o ciągłej teatralizacji życia, wręcz obsesji auto-kreacji, która zdeterminowała nawet sposób śmierci Rafała. Mit „poety przeklętego”, w który wpasowano Wojaczka zaraz na początku jego artystycznej kariery, nakazywał mu precyzyjnie kształtować publiczny wizerunek. „Wiedział, że musi narzucić pospółstwu swoją osobę, żeby z ciekawości zajęło się jego wierszami”²⁷. Oczywiście, nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy to odbiorcy wplekli go w stereotyp skandalizującego *poète maudit*, czy też taka poza była wyreżyserowanym projektem Wojaczka, po tym jak go tak sklasyfikowano. Pozostają nam tylko opublikowane wspomnienia. A część z nich nie wyklucza jednak świadomej gry, jaką z wyrachowaniem toczył ów artysta. Znamiona inscenizacji miały nosić wszelkie ekscesy publiczne, alkoholizm, próby samobójcze, forma twórczości²⁸. To był programowo rimbaudowski styl życia, wpasowany w oczekiwania i skrupulatnie umacniający rodzącą się, własną legendę. „Wojacek dbał o swoją popularność. Absolutnie nie gardził odbiorcami i sławą” – mówi Janusz Styczeń i dodaje: „Sugerował mi (...), że sam powinien wymyślać podobne legendy”²⁹, bo to dobrze wpływa na recepcję twórczości. Uważał, że nawet najgenialniejszy wiersz może przejść bez echa, ale na przykład wiersze poety, którego żona popełniła samobójstwo na pewno spotkają się z zainteresowaniem”³⁰.

Bez względu na to w jakim stopniu Wojacek był świadom swojego postępowania, a w jakim mogło ono wynikać z jego zaburzeń psychicznych, trudno odmówić mu pewnej intuicji, która nakazuje artyście wpasować się w wymagania publiczności. Przecież autor żyje dopóty, dopóki Inny pozwala mu grać na scenie. „Przeklętość” i „zbundetowanie” poety zdają się zatem kontrolowanymi pozami. „Samotność pisarza” nie istnieje, lub jest tylko inspirującym wyobrażeniem, bo pisarzem zaczyna się być dopiero w relacji z Innym. Kontakty Wojaczka z wydawcami i znanymi poetami świadczą najlepiej o tym, że wcale nie chciał bezwzględnie łamać społecznych konwenansów i reguł funkcjonowania w elitach artystycznych. „Był poetą dzisiejszych czasów, kapitalizmu, mimo że żył w PRL-u. Rzeczywiście obmyślał strategię wydawniczą – gdzie komu dać swoje wiersze i co z tego dla niego wyniknie”³¹, wspomina Stanisław Srokowski, kolega Wojaczka z okresu wrocławskiego. Wojacek prowokował i śmiało wykorzystywał swoją silną pozycję „młodego, obiecującego poety”, aby podsyć własną legendę, tworzącą się na jego oczach. Andrzej Wojacek zauważa, że Rafałowi pochlebiali traktowanie go jak „poety przeklętego”, a jego kreacje, choć nie zawsze w dobrym tonie, za każdym razem robiły piorunujące wrażenie.

Znajomi wspominają także o perfekcjonizmie Rafała i jego ciężkiej pracy nad każdym tekstem. Zdaje się, że właśnie taką sumienność miała na myśli N. Heinrich, pisząc o sile determinacji, która jako jedyna ma zdolność pobudzenia nieuchwytnych cząstek geniuszu. Toteż Wojacek nie ograniczał się do obyczajowych skandali. Zabiegał o częste publikacje

24 Słowa Macieja M. Szczawińskiego. Zob. S. Beres, K. Batorowicz-Wołowiec, dz. cyt., s. 118.

25 M. M. Szczawiński, *Rafał Wojacek, który był*, Katowice 1993, s. 43.

26 J. Łukasiewicz, *Liryka Rafała Wojaczka*, [w:] R. Cudak, M. Melecki (red.), *Który jest. Rafał Wojacek w oczach przyjaciół, krytyków i badaczy*, Katowice 2001, s. 162

27 B. Kierc, dz. cyt., s. 208.

28 Podobno Wojacek chciał w całym swoim życiu napisać tylko cztery tomiki poezji. Miało to być echo postanowień Rimbauda i Kafki.

29 Wojacek zmyślił samobójczą śmierć swojej żony.

30 S. Beres, K. Batorowicz-Wołowiec, dz. cyt., s. 304.

31 Tamże, s. 236.

swoich utworów na łamach renomowanych czasopism literackich, spotykał się z czytelnikami, szukał swoich artystycznych opiekunów w środowisku pisarskim. Pośród nich znaleźli się: Jan Błoński, Tymoteusz Karpowicz, Artur Sandauer oraz Janusz Styczeń, który wprowadził Wojaczka do Klubu Związków Twórczych. Liczne publikacje potwierdzały status Wojaczka-poety w polskim społeczeństwie. Jakkolwiek by o nim nie mówiono, zarzucając mu nawet brak talentu i drażniącą niedojrzałość, relacja z Innym zbyt się zacieśniła, by pozbawić Wojaczka roli autora. Mikołowski poeta stał się poetą zaangażowanym.

Jak należy rozumieć owo zaangażowanie w przypadku osoby tak niekonwencjonalnej stroniącej od wspólnoty? Odpowiedź kryje się w myśli J.-P. Sartre'a ze wspomnianego eseju *Czym jest literatura?*: „sztuka może istnieć tylko dla i przez innych”³². Pisarz jest zawsze uwikłany we wspólnotę. Najpierw przez samo społeczne uznanie go za artystę. Następnie ze względu na wejście w relację pisarz – odbiorca, czyli dokonanie wyboru czytelnika, co już wymaga przyjęcia określonej postawy artystycznej. Niemożliwym jest tworzenie dla wymaganych przyszłych pokoleń czy wyłącznie dla siebie, gdyż czynność pisania zakłada czynność czytania, a do tych dwóch aktów niezbędne są odrębne podmioty. Zaangażowanie autora wyraża się wreszcie na poziomie tematów, których dotyka w swoich utworach. Stawiane pytania, powracające wątpliwości zdradzają związek artysty ze współczesnymi mu realiami³³.

Wojacek zatem, jak zresztą każdy autor, nie tylko nie może ani na chwilę uwolnić się od uwikłania w relację z Innym, ale i jest mu to uwikłanie niezbędne do pełnego funkcjonowania literackiej przestrzeni. J.P. Sartre konstatuje: „Nie można pisać bez publiczności i bez mitu – bez pewnej publiczności stworzonej przez okoliczności historyczne i bez pewnego mitu literatury, w dużej mierze zależnego od wymagań owej publiczności”³⁴. Właśnie ten mit literatury, jej status w dużej mierze określił społeczny odbiór debiutanckich tekstów Wojaczka i zadecydował o ich wydzwięku. Sam Wojacek zaś doskonale spełniał wymagania nowoczesności, która potrzebowała *poète maudit*. Warto jednak wspomnieć, że w przypadku Rafała, jego „przekleństwo” osadzona była w specyficznych realiach PRL-u. Odpowiadał zatem swoją poezją i sposobem bycia nie tylko na potrzeby społeczeństwa nowoczesnego, ale także polskiej rzeczywistości lat sześćdziesiątych. Owa bezkompromisowa młodość, poezja rozdrapująca nawet najbardziej intymne sfery egzystencji, zdawały się remedium na literacki konwencjonalizm i społeczny oportunizm. Utwory Wojaczka wpasowały się w wartości rodzącej się kontrkultury.

„ODGADYWANIE” WOJACZKA

Każdy z piszących o Wojaczku pragnie dotknąć „podszewki legendy”³⁵. Jak gdyby czuł, że prawda o poecie wciąż pozostaje do odkrycia, a wszystko, co o nim wiemy, to obraz nikły, widziany w krzywym zwierciadle legendy. Chęć rozszyfrowania każdego szczegółu: począwszy od dzieciństwa, skończywszy na motywach (zaplanowanego?) samobójstwa, to szukanie odpowiedzi, skądinąd niemożliwej do udzielenia, na pytanie o źródła poetyckich obrazów w twórczości Wojaczka. B. Kierc dokonuje chyba najbardziej spektakularnej, a przy tym dość nieudolnej zbanalizowanej³⁶ próby prześledzenia, jak budowały się kolejne piętra skojarzeń u mikołowskiego artysty. „Według dosięgania zlewu [w domu Wojacków – przyp. A. Ch.] można było sprawdzić, ile przybyło nam wzrostu. (...) Kiedy już potrafiłmy swobodnie odkręcić kran, krawędź zlewu wrzynała się w brzuch. Niedługo potem była już na wysokości krocza. Od tej krawędzi zaczynała się nowa epoka tajonego ekscesu: *samogwałt! W kuchni, przy zlewiel! żeby potem łatwo spermę sputkać! Wytrzeć się ścierką! Zapiąć spodnie* (...). Zapach piwnicy nie mógł się jeszcze dziecku kojarzyć z rozkładem, ale został zapamiętany – później będzie rozpoznawany jako zapach śmierci. (...) Zwracam na to uwagę w chwili, kiedy rzecz się błąka wokół dzieciństwa Rafała Wojaczka, bo właśnie teraz uchwycić można *in statu nascendi* moment wyjawiania się załączków wyobraźni poetyckiej późniejszego autora *Nieskończonej krucjaty*”³⁷.

Wiele miejsca poświęca się także okolicznościom i przyczynom śmierci Wojaczka. Między innymi młodszy brat Andrzej sugeruje, że prowodyrem mógł być ów „stracińczy duch” stopniowo tłumiący w poecie „wybuchy naturalnej w tym wieku radości”³⁸. Tylko że radość rzekomo naturalna dla młodości jest jedynie stereotypem. Chociaż wiele opisów życia i twórczości Wojaczka nie wychodzi poza podobne ogledne stwierdzenia, odnajdywanie kolejnych śladów tajemniczego naznaczenia niezwykle pociąga „odgadujących”.

32 J. P. Sartre, dz. cyt. s. 280.

33 Zob. J. P. Sartre, dz. cyt.

34 J. P. Sartre, dz. cyt., s. 279.

35 Określenie używane w: M. M. Szczawiński, dz. cyt.

36 Zob. P. Boyer, *I człowiek stworzył bogów...: jak powstała religia?*, Warszawa 2005.

37 B. Kierc, dz. cyt., s. 76-77.

38 M. M. Szczawiński, dz. cyt., s. 36.

Doszukiwanie się w Wojaczku z jednej strony mistycznego cienia i wypreparowywanie jego życia, włókno po włóknie, tajemniczych zdarzeń, z drugiej zaś lekceważące stwierdzenia: „wszyscy pili”, „wszyscy eksperymentowali z ciałem”, „wszyscy mieli problemy” zdają się odnosić odwrotny skutek, niż zamierzano. Takie zabiegi nie dotyczą „podszewki legendy”, ale tę legendę karmią. Pokazują, jak bardzo w nią uwierzono. Mityzowana niekonwencjonalność poety, o której pisano w magazynach literackich, o której plotkowano w rozmowach towarzyskich, anegdoty młodym buntowniku, jakie zewsząd docierały do ówczesnych odbiorców i znajomych prowokowały albo do badania źródeł dramatu Wojaczka, albo do negowania za wszelką cenę oryginalności. Oczywiście problematyczne pozostaje pytanie, czy w ogóle było i jest dzisiaj, możliwe wzniesienie się ponad legendę, aby pisać o życiu i liryce mikołowskiego artysty bez jej ciężaru.

Część mitów powstałych za życia Wojaczka, była niezależnie powtarzana przez wiele osób i przetrwała do dzisiaj. Potwierdza to wcześniej postawione tezy. Po pierwsze, legenda jako rodzaj dyskursu posiada ogromną siłę oddziaływania dzięki zdolności języka do narzucania określonych perspektyw i naszej zdolności do utrwalania schematów. Po drugie, jako proces społeczny, jej działanie wychodzi poza piśmiennictwo: nie dziwi więc, że poglądy na temat Wojaczka znajdy rozpowszechniają osoby, które nie czytały jego utworów czy krytycznych omówień. Przykładem są internetowe komentarze na portalu Onet.pl, opublikowane niedawno pod artykułem *Literacki gaz do dechy, czyli zmagania Rafała Wojaczka ze światem*³⁹.

ten wojacek jakoś mnie „nie podnieca”, jeśli był taki, jak tu opisano, to był jakimś patologicznie destrukcyjnym typem. W miarę twardo chodzę po ziemi i tacy psychiczni frustraci nie wiedzący czego chcą, mnie nie pociągają. Jeśli nie pasował mu ten świat i to życie, bo tak z tego wynika, to czego oczekiwał jako alternatywy, nie ma znanej innej alternatywy, jak ten świat i życie na nim, no jeśli śmierć można nazwać alternatywą, to wojacek ją znalazł na własne życzenie. Może to prymitywne co napisałem, ale tak to pojmuję, innej „analizy wiersza” nie widzę. Kropka. (-prozaik)

jakie to szczęście, że kapitalistyczna elita nie rozpusza już lumpów i świrów, najczęściej nie będąc w stanie zrozumieć, co mają do powiedzenia.... (-Qba)

W odpowiedzi można było przeczytać:

~wypowiadają się na forum ludzkie smieci które w życiu żadnej książki nie przeczytały a co dopiero wiersz mistrza wojaczka, zwykłe, polskie buractwo, cebulactwo, hejterstwo co to każdemu doloży na forum (socjolog)

Niesamowita, barwna postać! Nie podlega zaszufładowaniu. Twórczość- kompletny odjazd- Jim Morrison polskiej literatury. Ale głęby dzisiaj nie czytają, oj... nie czytają. (-olik)

Cóż jednak z tego, skoro spojrzenie wyłącznie przez pryzmat „gdzieś zasłyszanych” wiadomości (styl wypowiedzi nie świadczył o pogłębionej wiedzy w dziedzinie literatury) zupełnie wystarczyło, aby na internetowym forum dyskutować nie tylko na temat Wojaczka, ale i w ogóle na temat roli artysty, jej sensowności, w dzisiejszym, polskim społeczeństwie.

KTO I DLACZEGO KONSTRUJE LEGENDĘ LITERACKĄ?

Na pytanie o twórców legendy odpowiedziałam już częściowo przy okazji definiowania dwóch aspektów omawianego zjawiska – pisemnego i ustnego. Do grona osób spierających się na łamach czasopism o charakter twórczości poety (tak pod koniec ubiegłego wieku jak i dzisiaj) dochodzi „*wieść gminna*, literacka plotka (...) często krążąca po prostu wśród publiczności, przekazywana z ust do ust”⁴⁰, tworząca aureę sprzyjającą powstaniu legendy literackiej Wojaczka. Oczywiście także on sam odegrał niemałą rolę w całym procesie jej utrwalania. Wpływ tylu jednostek na zbudowanie legendy jednego człowieka, komplikuje jej strukturę i utrudnia prześledzenie kolejnych etapów, które przechodziła. Tym bardziej, że nie postawiono jeszcze kropki przy historii o „niejakim Wojaczku”. Dzisiaj, przestrzeń Rafałowej legendy poszerzają nie tylko wypowiedzi krytyczne. Młodzi odbiorcy wzbogacają ją także dzięki działaniom o charakterze happeningu. Nadają lirycę Wojaczka drugie życie, wydobywając ją z książek i wszechpajając z powrotem w tkankę miasta⁴¹ lub twórczo

39 J. Małecki, *Literacki gaz do dechy, czyli zmagania Rafała Wojaczka ze światem*, <http://film.onet.pl/wiadomosci/publikacje/artykuly/literacki-gaz-do-dechy-czyli-zmagania-rafala-wojac;35540188,wiadomosc.html>, 13.06.2013.

40 T. Kunz, *Spór o Rafała Wojaczka*, „Kresy” 1996, s. 102.

41 We Wrocławiu pojawiły się bilboardy z przedrukowanymi wierszami Wojaczka. Zob. <http://wizjer49.blox.pl/2012/04/Wroclawianie-RA-FAL-WOJACZEK-Sztuka-na-Szewskiej.html> 13.06.2013.

przetwarzając⁴². Idea Wojaczka-buntownika, „kaskadera literatury”, zostaje dyskretnie przemyciona w formie piosenek, teledysków skomponowanych wokół tekstów Wojaczka czy poprzez pomysł organizowania konkursów poetyckich nazwanych jego imieniem⁴³.

Przetrwanie legendy literackiej do naszych czasów świadczy o dobrym „zawiązaniu” jej już na samym początku. Działania Wojaczka w sferze publicznej, sposób ich komentowania przez innych, zdawały się doskonałym gruntem pod zbudowanie całkiem spójnej kreacji. A. Makowiecki wyróżnia niezbędne składniki legendy⁴⁴. Bez trudu odnajdziemy je właśnie w przypadku Wojaczka. Po pierwsze, z całego życia i twórczości wybiera się jedną, efektywną sytuację, najbardziej podatną na zabiegi legendotwórcze, tak aby stała się swoistym komentarzem do całości biografii danej osoby („tendencyjna selektywność” i „metafora sytuacyjna”). Po śmierci Wojaczka takim podsumowaniem był oczywiście akt samobójstwa, równie niezrozumiały i owiany tajemnicą, co całe życie poety. Jednak legenda Wojaczka powstawała dużo wcześniej. Wtedy to rolę „metafory sytuacyjnej” spełniały szokujące wiadomości o samookaleczeniach oraz publicznych skandalach.

A. Makowiecki zaznacza, że legenda powinna opierać się głównie na elementach emocjonalnych, nie intelektualnych (ważna jest „temperatura uczuciowa”), zaś jej intensywności wiarygodność wzrastają, gdy twórca (twórcy), są bezpośrednio zaangażowani w życie przedmiotu legendy, tak zwane „uczestnictwo legendotwórcy”. Istotna jest też sama „forma literacka” legendy jej specyficznym repertuarem leksykalnym, snuciem fabuły, w której bohatera ukazuje się w działaniu⁴⁵. Śledząc charakter Wojackowego mitu oraz sposób, w jaki znajomi wspominali poetę, z łatwością dostrzeżemy obecność także tych elementów.

Pośród wszystkich wymienionych wcześniej twórców legendy, rola grupy publikującej w uznanych czasopiśmie i książkach zdaje się szczególnie ważna. Zwłaszcza po śmierci poety, gdy zawężono grono naocznych świadków Wojackowego życia. Opisane wydarzenia zyskują bowiem wyższą rangę. Są świadectwem i mają funkcję opiniotwórczą. W społeczeństwach piśmiennych teksty jako takie stanowią dodatkową przestrzeń interpretacyjną i, jako komentarze do rzeczywistości, wpływają na jej postrzeganie. Ich moc oddziałuje na wypowiedzi osób, które mają opowiedzieć daną historię temu, kto ją następnie zredaguje. Być może świadomość, że dopiero słowo opublikowane uzyska zasłużoną wartość, sprawia że relacjonujący mówią więcej, niż się wydarzyło.

„Z górą dwudziestoletnią historią recepcji liryki Rafała Wojaczka jest w dużej części historią zmagania z natręctwami poetyckiego mitu”⁴⁶ – zauważa Tomasz Kunz. Swój *Spóro Wojaczka* kończy stwierdzeniem: „opór przed podjęciem trudu samodzielnej, uwolnionej od złej tradycji stereotypowych uproszczeń, reinterpretacji twórczości autora *Nieskończonej krucjaty* każe raz jeszcze zastanowić się nad (...) banalizującym działaniem legendy literackiej, która tracąc swoją siłę i atrakcyjność w oczach wielu odbiorców unieważnia również samo dzieło”⁴⁷.

W świetle zarzutów wobec ograniczającego, a wręcz destrukcyjnego działania legendy, od której recepcja twórczości nigdy się nie uwolni, pytanie o powód jej kreowania okazuje się niezwykle istotne. Ponadto warto też zastanowić się, czy rzeczywiście jej jedyne skutki to zniekształcanie odbioru, niepożądane zagłuszanie autorskiego słowa?

Przyczyny budowania legendy, rozumianej najogólniej jako schemat, są związane z mechanizmami naszej kultury, z koniecznością klasyfikacji zdarzeń. Wpasowanie jednostki w określone ramy poznawcze, to recepta na poradzenie sobie ze zrozumieniem jej wyjątkowości. Sama chęć zbadania owej legendy, wydzielenia etapów, uchwycenia stadiów jej rozwoju wynika również z tego mechanizmu. W rozważaniach na temat dyscyplinowania elementów rzeczywistości nie można pominąć spostrzeżeń M. Foucault. W książce *Nadzorować i karać* podaje on bardzo szeroką definicję „dyscypliny”, której nie utożsamia z żadną konkretną instytucją, a raczej z zestawem narzędzi i sposobów umożliwiających sprawowanie władzy. Władzy w szerokim tego słowa znaczeniu, rozumianej jako siła wpływania na innych, ukierunkowywania ich działań. Wagę dyscypliny M. Foucault upatruje w jej zdolności do likwidowania zamętu i regulacji. „Dyscypliny (...) charakteryzują, klasyfikują, specyfikują, umieszczają na skali, plasują wokół normy, ustalają wzajemną hierarchię jedno-

42 Jest wiele piosenek skomponowanych w oparciu o teksty Wojaczka, na przykład utwory zespołu FONETYKA. W Internecie można także znaleźć nagrania osób prywatnych zainspirowanych wierszami poety. Zob. http://w402.wrzuta.pl/audio/8AEoSBrbQwU/anna_myslajek_-_kolaz_tekstow_rafala_wojaczka, 13.06.2013.

43 Turniej Jednego Wiersza im. Rafała Wojaczka oraz Konkurs Poetycki im. Rafała Wojaczka – do 2013 r. odbyło się już dwadzieścia jeden edycji każdego z konkursów.

44 Zob. A. Z. Makowiecki, dz. cyt.

45 Zob. A. Z. Makowiecki, dz. cyt.

46 T. Kunz, dz. cyt., s. 103.

47 Tamże, s. 110.

stek, w skrajnych zaś wypadkach dyskwalifikują i unieważniają⁴⁸. W przypadku legendy Wojaczka rolę instytucji dyscyplinujących mogą spełniać organizacje propagujące jego twórczość, na przykład powołany w 1997 r. Instytut Mikołowski z siedzibą w rodzinnym mieszkaniu Wojaczków, lub krytyka literacka. Wpisanie Wojaczka do kanonu literatury pod hasłem polskiego *poète maudit*, umieszczenie jego wierszy na szkolnych listach lektur obowiązkowych, to także przejaw aktu dyscyplinowania.

Wracając do pytania o skutki legendy: czy diagnoza T. Kunza, jakoby słabnące działanie literackiego mitu z czasem unieważniało całe dzieło, nie jest przesadnie pesymistyczna? Pisząc pod koniec *Sporu...* o „zmistykowanym, lecz bezpiecznym i łatwo przyswajalnym kształcie zbiorowego komunatu”⁴⁹, w jakim zamknięto dzieło Wojaczka, pośrednio (choć raczej niezamierzenie) T. Kunz pokazuje pozytywne działanie legendy. Biorąc pod uwagę stałą obecność figury Wojaczka w polskim życiu artystycznym, można zaryzykować postawienie następującej tezy: legenda, będąca bezpiecznym, zrozumiałym i akceptowalnym opakowaniem dla twórczości poety daje gwarancję przetrwania literackiego dorobku i pamięci o autorze. Przypisanie Wojaczkiowi konkretnego miejsca w historii literatury polskiej, a przy tym potwierdzanie jego statusu, sprawiło że stał się on niezbędnym elementem artystycznej panoramy. Wymazanie go lub przesunięcie, niebezpiecznie zaburzy całą kompozycję.

Pytając o przyczynę konstruowania legendy warto wykorzystać część teorii René Girarda, który w *Koźle ofiarnym* analizuje mechanizm *mimesis*. Jeden jej element – pożądanie, służące zawiązaniu się procesu naśladownictwa⁵⁰ – zyskuje szczególnie znaczenie w kontekście formowania legendy. Dlaczego bowiem nie spojrzeć na legendę jak na narzędzie, dzięki któremu można przybliżyć się do tego, czego się nie posiada? Mit literacki to przecież uproszczony schemat danej jednostki, wydobywający z niej i akcentujący tylko wybrane cechy. Wybrane, ale właściwie na jakiej zasadzie? W biografii Wojaczka podkreślane zostają najbardziej niekonwencjonalne zachowania, jego geniusz, wyjątkowość stylu bycia, mistyczne naznaczenie. Ale nie tylko dlatego, że doskonale pasują do schematu artysty, jaki przygotowała dla niego publiczność. Podobne cechy mogą budzić zazdrość. Opowiada się o nich ze względu na ich społeczną atrakcyjność. Można zatem powiedzieć, że legenda Wojaczka jest precyzyjnie skrojona na miarę publicznych pragnień aspiracji. W legendzie literackiej w ogóle przeglądają się społeczne ideały oraz nastroje. Refleksja nad tym, co funkcjonujące mity potrafią dokładnie powiedzieć na temat środowiska i kultury, z których wyrastają wymagałyby osobnej dyskusji.

Podsumowując, pytanie o legendę literacką Rafała Wojaczka kieruje ostatecznie uwagę w stronę nowoczesności. Funkcjonowanie mitu poety można zrozumieć, rozpatrując go najpierw z szerszej antropologicznej perspektywy: jako fenomen kulturowy i społeczny oraz jako zjawisko ukształtowane przez reguły sztuki rządzące polem literatury nowoczesnej.

Skutki wytworzenia kultury piśmiennej, konieczność klasyfikacji rzeczywistości, potrzeba ujarzmienia wyróżniających się jednostek i zamykania ich w dobrze znane, bezpieczne schematy – to ogólne mechanizmy determinujące działania wszystkich zaangażowanych w podtrzymywanie oraz rozwijanie legendy. Dopiero na tych głębokich prawidłowościach nadbudowują się zasady tworzące pole literatury nowoczesnej, zarezerwowanej tylko dla określonego kręgu kulturowego. Gdyby nie uznanie jednostkowości autora oraz dowartościowanie w sztuce tego, co związane z osobistymi doznaniem, gdyby nie konstrukt *poète maudit*, zaistnienie legendy Wojaczka w takim kształcie, w jakim ją znamy byłoby niemożliwe. Mit mikołowski poety jest również zwieńczeniem procesu narodzin autora, który musiał przyjść na świat nie tylko dla siebie, ale chyba przede wszystkim dla i przez Innego.

Analiza zjawiska legendy literackiej uświadamia zarówno jego rozwarstwienie, jaki funkcjonowanie w ścisłej zależności od mechanizmów społecznych, dyskursów literackiego oraz krytyczno-literackiego. Prowokuje także do dyskusji nad funkcją, literacką czy nawet w ogóle – społeczną – omawianego mitu. Przyglądając się kulturowo ukształtowanemu wizerunkowi Wojaczka, można stwierdzić, że legenda polskiego *poète maudit* jest złożona na miarę aspiracji odbiorców. Chociaż osadzenie jednostki w uproszczonym schemacie gwarantuje jej stałe miejsce w historii literatury polskiej, owo sprzężenie literackiego mitu z potrzebami Innego może okazać się zgubne dla bohatera legendy. Czy więc Wojaczek-legenda, narodzony dla publiczności w 1965 r., ma szansę przetrwać w XXI w.?

Trudno dzisiaj udzielić odpowiedzi. Sądzę jednak, że jeśli uciążliwie zapotrzebowanie na legendę literacką – niekonieczne nawet na tę szczególną, Rafała Wojaczka – ale jeśli kiedyś w ogóle zbędne okaże się posiadanie legendarnego literackiego indywidualium, będzie to znak, że zaszły duże zmiany w mentalności polskiego społeczeństwa. Być może nawet tak wybrzni zapowiedź schyłku nowoczesności, której odmienne pragnienia ukształtują początek kolejnej epoki.

48 M. Foucault, *Nadzorować i karać*, Warszawa 1993, s. 267.

49 T. Kunz, dz. cyt., s. 109.

50 Zob. R. Girard, *Koźle ofiarny*, Łódź 1991.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Beres S., Batorowicz-Wolowicz K., *Wojacek wielokrotny*, Wrocław 2008.
 - [2] Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, Kraków 2001.
 - [3] Bourdieu P., *Zmysł praktyczny*, Kraków 2008.
 - [4] Boyer P., *I człowiek stworzył bogów...: jak powstała religia?*, Warszawa 2005.
 - [5] Compagnon A., *Demon teorii: literatura a zdrowy rozsądek*, Gdańsk 2010.
 - [6] Cudak R., *Inne bajki*, Katowice 2004.
 - [7] Czermińska M., *Autobiograficzny trójką: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.
 - [8] Foucault M., *Kim jest autor?*, [w:] M. Foucault, *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, Warszawa 1999.
 - [9] Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1993.
 - [10] Girard R., *Kozioł ofiarny*, Łódź 1991.
 - [11] Heinich N., *Être écrivain. Création et identité*, Paris 2000.
 - [12] Jabłońska B., *Władza i wiedza w krytycznych studiach nad dyskursem – szkic teoretyczny*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204).
 - [13] Kolbus E. (red.), *Kaskaderzy literatury: o twórczości i legendzie Andrzeja Bursy, Marka Hłaski, Haliny Poświatowskiej, Edwarda Stachury, Ryszarda Miłczewskiego-Bruna, Rafała Wojaczka*, Łódź 1986.
 - [14] Kierc B., *Rafał Wojacek. Prawdziwe życie bohatera*, Warszawa 2007.
 - [15] Cudak R. (red.), *Polska genologia. Gatunek w literaturze współczesnej*, Warszawa 2009.
 - [16] Cudak R., Melecki M. (red.), *Który jest. Rafał Wojacek w oczach przyjaciół, krytyków, badaczy*, Katowice 2001.
 - [17] Kunz T., *Spór o Rafała Wojaczka*, „Kresy” 1996.
 - [18] Lejeune P., *Pakt autobiograficzny*, Wrocław 1975.
 - [19] Makowiecki A. Z., *Legenda literacka – przykład S. Przybyszewskiego*, [w:] A. Z. Makowiecki, *Wokół modernizmu. Szkice*, Warszawa 1985.
 - [20] Nycz R., *Język modernizmu: prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997.
 - [21] Ong W. J., *Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii*, Lublin 1992.
 - [22] Pięta L., *Fikcja czy dokument? Problemy genologiczne w polskiej prozie po 1989 roku*, [w:] R. Cudak (red.), *Polska genologia. Gatunek w literaturze współczesnej*, Warszawa 2009.
 - [23] Platon, *Dialogi*, Warszawa 2007.
 - [24] Proust M., *Contre Sainte-Beuve*, [w:] M. Proust, *Pamięć i styl*, Kraków 2000.
 - [25] Sartre J.-P., *Czym jest literatura?*, [w:] A. Tatarkiewicz (red.), *Czym jest literatura? Wybór szkiców krytycznoliterackich*, Warszawa 1968.
 - [26] Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1976.
 - [27] Szczawiński M. M., *Rafał Wojacek, który był*, Katowice 1993.
 - [28] Trznadel J., *Krucjata dziecięca*, „Odra” 1973.
 - [29] Urbanowski B., *Bunt czy schizofrenia*, „Poezja” 1974.
 - [30] Viala A., *Naissance de l'écrivain*, Paris 1985.
- ## NETOGRAFIA
- [31] Malecki J., *Literacki gaz do dechy, czyli zmagania Rafała Wojaczka ze światem*, <http://film.onet.pl/wiadomosci/publikacje/artykuly/literacki-gaz-do-dechy-czyli-zmagania-rafala-wojac,3,5540188,wiadomosc.html>, 13.06.2013.
 - [32] Mysłajek A., *Kolaż tekstów Rafała Wojaczka*, http://w402.wrzuta.pl/audio/8AEoSBrBQwU/anna_myslajek_kolaz_tekstow_rafala_wojaczka,13.06.2013.
 - [33] <https://www.facebook.com/RafalWojacek?fref=ts>, 29.05.2013.
 - [34] <http://www.institutmikolowski.pl/>, 29.05.2013.
 - [35] http://www.rafal_wojacek.republika.pl/, 29.05.2013.
 - [36] <http://www.wojacek.art.pl/>, 29.05.2013.
 - [37] <http://fonetyka.com/>, 29.05.2013.
 - [38] *Wrocławianie: Rafał Wojacek. Sztuka na szewskiej*, <http://wizjer49.blox.pl/2012/04/Wroclawianie-RAFAL-WOJACZEK-Sztuka-na-Szewskiej.html>, 13.06.2013.